

Tajne nauczanie w białej Podlaskiej
=====

W kilkusetletniej historii białej Akademii białej i jej kontynuatora Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego w białej Podlaskiej były okresy piękne, o rozwoju i prężnym zastoju spowodowanego przez zaborców - najpierw Austrii a następnie carskiej Rosji - ale do najbardziej trudnych, a dla wielu nauczycieli i uczniów tej szkoły tragicznych, należy okres okupacji hitlerowskiej w latach 1939 - 1944. ¹⁷

Trudności zaczęły się już w pierwszych dniach wojny. Wróg atakował nie tylko na linii frontu. Eskadry samolotów atakowały obiekty wojskowe i bezbronną ludność w głębi kraju. Do miast bombardowanych w głębi kraju należała również i biała Podlaska. Już w pierwszym dniu wojny wróg bombardował w Białej Podlaskiej wytwórnię Samolotów na Przedmieściu Wola, a w następnych dniach po zniszczeniu Wytwórni Samolotów i lotniska bombardował także i Śródmieście. Samoloty bombowców przez kilkanaście dni rano i po południu obok szkół materialnych i ofiar w ludziach nie pozwoliły na rozpoczęcie roku szkolnego 1939/40 i prowadzenie normalnych zajęć szkolnych. Samoloty w mieście były niemożliwe, ale ludność obu szkół Śródmieścia nie przeżywała. Uczniowie Państwowego Liceum i Gimnazjum żeńskiego im. J.I. Kraszewskiego należący do szkolnych hurców Przysposobienia wojennego i wychowania fizycznego oraz do drużyn harcerskich pomagali władzom miejskim w utrzymaniu ładu i porządku w mieście, przez które przelewały się fale ludności uciekającej szosą Warszawa - Terespol z zachodu na wschód. Uczennice Państwowego Liceum i Gimnazjum żeńskiego im. Emilii Plater pod opieką swoich wychowawczyń pełniły dzienne i nocne dyżury w szpitalach, Polskim Czerwonym Krzyżu, na poczcie i stacji kolejowej.²⁾ Odwaga i solidność w wykonywaniu swoich obowiązków na powierzonych sobie stanowiskach działała uspokajająco na bardziej zatrważoną część społeczeństwa

bombardowaniem i jego skutkami: zniszczeniem domów, pożarami i śmiercią najbliższych.

Po zaprzestaniu bombardowania i zakończenia działań wojennych na terenie ~~miasta~~ miasta obie szkoły średnie podjęły działalność, młodzież wróciła do zajęć szkolnych. Grona nauczycielskie obu szk. realizowały przedwojenny program nauczania, nie czekając w tej sprawie na decyzję okupanta. Było to zgodne z zaleceniem ~~z zale-~~ ~~ceniem~~ działającego jeszcze dalej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie. Kierownictwu MWRIOP oraz ZNP chodziło o jak najszybsze uruchomienie placówek oświatowych, o zajęcie się polską młodzieżą przez nauczycieli i wychowawców, o jej ochronę przed niepożądanymi wpływami okupanta oraz o ochronę mienia kulturalno-oświatowego przed dewastacją. Nauczycielstwo szkół zarówno średnich jak i powszechnych w Białej Podlaskiej działało zgodnie z powyższym zaleceniem.³⁾ Trwało to jednak niedługo.

W dniu 16 listopada 1939 r. obie szkoły średnie w Białej Podlaskiej z polecenia Kreishauptmanna zostały zamknięte.⁴⁾

W zaistniałej sytuacji przed gronem nauczycieli i rodzicami uczniów i uczennic zjawiało się pytanie, co począć z młodzieżą pozostawioną szkoły, narażoną na ujemne wpływy, jakie niosła okupacja. Odpowiedź na pytanie dało patriotycznie nastawione nauczycielstwo, które wyszło z założenia, jeżeli nie możemy uczyć jawnie w szkole to będziemy uczyć tajnie w domach prywatnych. Po indywidualnym porozumieniu się z poszczególnymi rodzicami wielu nauczycieli przystąpiło ~~do~~ natychmiast do tajnego nauczania w formie udzielania korepetycji. Część grona nauczycielskiego żywiła nadzieje, że po unormowaniu się warunków okupacji szkoły ponownie zostaną otwarte. Niestety nadzieje zawiąły. Okupant pod pretekstem otwarcia liceów wezwał grona nauczycielskie obu szkół na zebranie w dniu 24

czerwca 1940 roku w gmachu byłego starostwa, gdzie w tym czasie urzędował Kreishauptmann. Zebranie odbyło się na polecenie gestapo i po gestapowsku odbył się jego przebieg.

"Czekaliśmy dość długo - jak podaje jedna z aresztowanych nauczycielek, H. Łuczyska⁵⁾ - nikt do nas nie wychodził. Próbowaliśmy się czegoś dowiedzieć - ofuknięto nas brutalnie i kazano czekać. Po godzinie zjawił się gestapowiec wraz z konfidentem Sz. Kto z państwa mówi po niemiecku? - zapytał. Wykroczyła się p. Helena Kosielińska. Ale zanim zwróciła się po chwili do nas, już wiedzieliśmy wszyscy: "Proszę państwa, jesteście aresztowani!"

Wszystkich zebranych gestapo zatrzymało w miejscowym więzieniu, z którego trzy najstarsze nauczycielki zwolniono, a pozostałych wywieziono do więzienia w Lublinie na Zasku.⁶⁾ Po kilku miesiącach pobytu w więzieniu w Lublinie nauczycielki z wyjątkiem dyrektorki Wandy Madlerowej zwolniono, a nauczycieli wywieziono do obozów koncentracyjnych, z których już nie powrócili. Zginęli w obozach Piotr Toc, Lech Ziółkowski i m. prefekt Stanisław Leśniewski. Dyrektor Stanisław Danrosz i Jan Giejsa nie zgłosili się na zebranie w Starostwie. Uniknęli aresztowania razem z gronem, ale musieli się ukrywać przed ewentualnym aresztowaniem. Dyrektorkę Wandę Madlerową wywieziono do obozu w Ravensbrueck, gdzie po trzech latach pobytu wykupił ją razem z grupą innych kobiet Szwacki Czerwony Krzyż i przewiózł do Szwecji.⁷⁾

Część zwolnionych nauczycielek z więzienia w Lublinie wróciła do Białej Podlaskiej, gdzie w dalszym ciągu⁸⁾ trwały ograniczania wszystkiego, co dotyczyło oświaty i kultury polskiej. Po zamknięciu liceów ogólnokształcących w Białej Podlaskiej oraz liceum pedagogicznego w Leśnej Podlaskiej Schulrat (radca szkolny) jako przedstawiciel okupacyjnej władzy szkolnej w powiecie w dalszym ciągu wypełniał skrupulatnie zalecenia płynące z Generał-Guberna

torstwa w Krakowie. A zalecenia były groźne dla wszystkiego, co dotyczyło oświaty i kultury polskiej. Szczególnie groźne zalecenia zawarte były w Memoriale z dnia 23 listopada 1939 roku, jaki przygotowali dwaj zaciekli rasисти niemieccy pod wymownym tytułem "Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowego i politycznego punktu widzenia". Autorzy Memoriatu dr E. Wetzel i dr G. Hecht w części dotyczącej oświaty stwierdzali i zalecali:⁸

"Należy stwierdzić, że niemieckie prawo nie ma żadnego interesu w narodowym i kulturalnym podnieceniu i wychowaniu ani polskiej ani żydowskiej ludności pozostałego obszaru... Z tych względów wszystkie usiłowania w kierunku kulturalnej i narodowej samodzielnosci muszą być badane z wielką starannością i krytycyzmem. Uniwersytety i inne szkoły wyższe, szkoły zawodowe, jak również średnie były stale ośrodkami polskiego szowinistycznego wychowania i dlatego zasadniczo powinny być zamknięte. Dozwolone będą tylko szkoły podstawowe, mają one jednak udzielać najprostszyc wiadomości podstawowych, jak rachowanie, czytanie, pisanie. Nauki ważnych z narodowego punktu widzenia przedmiotów jak: geografia, historia literatury, jak również gimnastyka jest wykluczona!"

"Ponieważ polski nauczyciel, a po części jeszcze oaraniej polska nauczycielka są wybitnymi krzewicielami polskiego szowinizmu nizm, z czym politycznie należy się liczyć, więc nie w dzie ich można pozostawić w służbie państwa szkolnej. Nie wyje się zatem niecelowe, aby później emerytowani, wysłużeni funkcjonariusze policji polskiej zostali zarbianowani nauczycielami w takich szkołach ludowych. W ten sposób zakładanie instytucji kształcenia nauczycieli stanie się zbyteczne. Polskie nauczycielki należy od razu bezwzględnie wyłączyć z nauczania, ponieważ p~~nie~~ posiadają nierównie większy wpływ na polityczne wychowanie dziecka niż nauczyciel!"

Zalecenia idące z góry były przez Schulrata ściśle wykonywane. Po zamknięciu szkół średnich Schulrat coraz to wydawał zalecenia ograniczające zakres X pracy w szkołach podstawowych, żądając oddania podręczników szkolnych, zwiastu z historii i geografii Polski oraz języka polskiego, przekazania do Schulratu (urzędu szkolnego) obrazów historycznych, zwolnienia nauczycielek, "których mężowie pracują" zwolnienia wszystkich nauczycieli, którzy po pierwszym wrześniu 1939 roku przybyli na teren powiatu białskiego i podjęli pracę w szkole.⁹⁾

Na groźną akcję okupanta w zakresie szkolnictwa zaczęła reagować zorganizowana w Białej Podlaskiej pod koniec grudnia 1939 r. Tajna Organizacja Nauczycielska.¹⁰⁾ Do podstawowych zadań TON należało - między innymi - prowadzenie tajnego nauczania zarówno w mieście jak i w powiecie Biała Podlaska. Dotyczyło ono nauczania w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej i nauki uzupełniającej w szkołach podstawowych w zakresie przedmiotów zakazanych jak geografia i historia Polski oraz literatury języka polskiego.

Prowadzenie tajnego nauczania w warunkach szerokiej okupacji hitlerowskiej było trudne w całym kraju, ale w ścieżkach, w których było ludność narodowo i wyznaniowo niejednorodna, szczególnie trudno. W regionie Białej Podlaskiej najliczniejszą grupą mniejszości narodowych stanowiła ludność ukraińska, wśród której było wielu szowinistów przybyłych tu spode Lwowa i Stanisławowa. Mieli oni w Białej Podlaskiej swój Komitet Ukraiński, którego zarząd współpracował z okupantem. Zagorzali szowiniści ukraińscy zarówno na wsi jak i w mieście śledzili każdy odruch patriotyczny Polaków i donosili do gestapo, które w Białej Podlaskiej ze względu na ważne linie komunikacyjne (kolej i szosa Warszawa - Terespol) było personalnie wzmocnione i działało ze szczególną bezwzględnością. W takich warunkach prowadzenie tajnego nauczania wymagało dużej

ostrości konspiracyjnej, szukanie pozorów legalności, za parawanem której można by swobodniej prowadzić pracę z młodzieżą. W warunkach miasta Białej Podlaskiej po aresztowaniu nauczycieli szkół średnich poszukiwanie parawanu jakiegóż legalności było - jak się później okazało - najwłaściwszym wyjściem z trudnej sytuacji.

Konkretny i realny pomysł potrzebnego parawanu wysunął inspektor szkół polskich a równocześnie przewodniczący Tajnej Organizacji Nauczycielskiej.¹¹⁾ Wystąpił on jako inspektor szkolny do władz okupacyjnych z wnioskiem zorganizowania w Białej Podlaskiej dwuletniej szkoły handlowej z przewidzianym oficjalnie programem. Okupant potrzebujący wykwalifikowanych robotników wyraził zgodę. Inspektor szkolny w porozumieniu z TON wysunął na dyrektora nowo organizowanej Józefa Perzynę, byłego dyrektora gimnazjum w Leśnej Podlaskiej, gdzie przebywając prowadził już zorganizowane komplety tajnego nauczania. Szulrat kandydaturę na dyrektora szkoły handlowej zatwierdził. Dyrektor J. Perzyna na polecenie przewodniczącego TON dobrał sobie grono nauczycielskie, któremu można było powierzyć realizację podójnego programu nauczania: oficjalnego i konspiracyjnego.¹²⁾ Oficjalny obejmował przedmioty takie jak organizacja handlu, towaroznawstwo, arytmetykę handlową, księgowość, korespondencję w języku polskim i niemieckim. Konspiracyjny oparty był na przedwojennych programach pierwszej i drugiej klasy gimnazjum ogólnokształcącego. W pierwszym roku szkoły handlowej realizowano dodatkowo program pierwszej klasy gimnazjalnej a w drugim - drugiej. Realizacja programu konspiracyjnego odbywała się w dwóch formach: na lekcjach ~~oficjalnego~~ oficjalnego nauczania i tajnie w oddzielnych kompletach. Na lekcjach arytmetyki handlowej nauczyciel dawał przykłady zadań, jakie przewidywał program gimnazjalny. Podobnie czyniła nauczycielka prowadząca przedmiot zwany korespondencją. Na lekcji nawiązywała do litera-

tury ojczystej w stopniu przewidzianym programem gimnazjalnym, a czego nie udało się uwzględnić na lekcji ze względu na konspirację, omawiano w kompletach. Przedmioty nieprzewidziane w programie oficjalnym jak geografia i historia Polski, łacina i inne były omawiane wyłącznie w kompletach tajnego nauczania poza lekcjami, najczęściej w domach prywatnych a czasem nawet i w budynku szkoły handlowej. Młodzież uczona w kompletach była dość zdyscyplinowana i chętnie ~~współpracowała~~ współpracowała z nauczycielstwem w zachowaniu konspiracji. Jeden z nauczycieli byłej szkoły handlowej a równocześnie kompletu tajnego nauczania tak po wyzwoleniu o tym napisze: 13)

"Dzięki staraniom inspektora szkolnego p. Makaruka w powiecie i w mieście zorganizowano po prywatnych mieszkaniach komplety tajnego nauczania. W mieście uczyli nauczyciele z handlowki i dawnych gimnazjów, w powiecie nauczyciele i księża (uczyli łaciny - j.m.). Nauczanie organizowaliśy prawie na oczach Niemców tam, gdzie się najmniej spodziewali. Ja np. uczyłem swoją grupkę w budynku szkoły Handlowej, w dawnej kuchni na II piętrze. Młodzież była bardzo zorganizowana, że gdy Schulrat zsiadał się do bary, ktoś z uczniów, zobaczwszy go przez okno, biegł do mnie na górę z ostrzeżeniem. Mój komplet dawał nurka do szatni między płaszcz a ja spokojnie schodziłem do kancelarii, żeby przyjąć Schulrata!

Zaznaczyć przy tym należy, że obok kompletów, w których uzupełniano przedmioty pominięte w szkole handlowej, nauczyciele tej szkoły prowadzili również komplety tajnego nauczania w zakresie klasy III i IV gimnazjum. Były również dwa komplety w zakresie I i II klasy liceum ogólnokształcącego.

Praca w kompletach zarówno w szkole jak i w mieszkaniach prywatnych przebiegała na ogół bezpiecznie. Zdarzyły się jedynie dwa wypadki, z których jeden nie pociągnął za sobą przykrych konse-

kwencji, a drugi spowodował krzywdę kilkunastu uczniom szkoły handlowej.

Pierwszy dotyczył kompletu nauczania łaciny przez nauczycielkę szkoły handlowej Irene Miłoszeńską. Dwie uczennice szkoły uczęszczające na komplet łaciny wracały po zajęciach do domu. W drodze tuż koło Sitnika, gdzie mieszkali ich rodzice, spotkały dwóch esesmanów, którzy zrewidowali im teczkę z książkami i znaleźli notatki z łaciny. Jeden z nich znał dobrze język polski. Zapytał, czy łaciny uczą w szkole. Odpowiedziały, że nie. Wtedy gdzie? - dopytywał się groźnie esesman. Pod wpływem groźby odpowiedziały w końcu, że u pani Miłoszeńskiej.

Zawiadomiony o tym natychmiast dyrektor J. Perzyna po porozumieniu się z inspektorem szkolnym postanowił sam się zgłosić do komendanta esesmanów i wyjaśnić sprawę. Przebieg rozmowy i jej skutek przedstawił inspektorowi szkolnemu następująco: 14)

"Jak wyszedłem od pana, to obmyśliłem sobie plan działania. Rozmawiałem z panią Miłoszeńską, ażebyśmy wiedzieli, co będziemy mówić w razie dochodzenia. Wezwałem rodziców dziewczynek, aby z rana przyszedli do mnie. Poinformowałem ich, co ma być przyniesić i co mówić w przypadku śledztwa. Potem poszedłem na posterunek esesmanów. Poinformowałem komendantowi, że dowiedziałem się o wypadku z dziewczynkami, uczennicami Szkoły Handlowej i przyszedłem wyjaśnić sprawę. Zacząłem od tego, że istotnie nauczycielka uczy łaciny. Uczy, bo chce zarobić parę groszy, bo pobory są bardzo niskie. Historii Polski uczyć nie będzie, bo nie wolno. A ponieważ tutejsi chłopcy katolicy są bardzo pobożni, dowodem czego są kłótnie z prawosławnymi o kościoły po byłych unitach, więc chodzą do kościoła, słyszą język liturgiczny łaciński. Imponuje im znajomość tego języka. Za naukę tego języka chętnie płacą. Nic dziwnego, że nauczycielka wykorzystwała ten moment. Ja wiedziałem, że nauczycielka

uczy, ale nie przeszkadzałem, bo naprawdę tam nic antyniemieckiego nie ma. Proszę przejrzeć notatki. A że chłopci dadzą tłustą gęś nauczycielce, to nieszkodzi. Oni nawet panu przynieśli kilka takich gęsi.

Trudaczyłem, jak mogłem. Słuchał, nie przerywał, w końcu rzekł - No już dobrze, byle więcej nie uczyć."

Drugi wypadek zakończył się groźnie dla niektórych uczniów. W jesieni 1942 r. Arbeitsamt (Urząd Pracy) ze szczególną zaciekłością werbował wszelkimi sposobami młodzież na roboty do Niemiec. Gdy stosowane imienne wezwania do zgłoszeń na wyjazd ortw. "Łapanki" na ulicach miasta nie dostarczyły żądanej liczby robotników, wówczas Arbeitsamt w Białej Podlaskiej wpadł na niecodzienny pomysł urządzenia "łapanki" ~~w~~ wśród młodzieży szkolnej. W dniu 12 października 1942 r. urzędnicy Arbeitsamtu w asyście niemieckiej policji otoczyli budynek Szkoły Handlowej przy ulicy Budkiewicza 22. Policja otoczyła budynek, a urzędnicy biegali po klasach wybierając na oko bardziej wyrosłych chłopców i dziewcząt. Wybraną młodzież w liczbie 23 osób pod eskortą zaprowadzono do Arbeitsamtu, gdzie część młodzieży poniżej 14 lat ułomczonych oraz niezdolnych do pracy fizycznej ze względu na stan zdrowia zwolniono, a dwanaście osób pięci obojga wywieziono na roboty do Rzeszy.¹⁵⁾

Zaistniały wypadek "łapanki" w klasach szkolnych stanowił poważny wstrząs wśród młodzieży i nauczycieli. Żałowano wywiezionych na roboty do Rzeszy i obawiano się, że podobny sposób "werbunku" może się powtórzyć. Mimo zrozumiałych obaw młodzież nie zrezygnowała z nauki prowadzonej zarówno jawnie jak i tajnie.

Poważną trudność stanowił brak odpowiedniego lokalu na szkołę gdyż budynki licealne były zajęte przez władze okupacyjne! Nowa szkoła handlowa musiała z konieczności szukać lokalu w domach prywatnych. Zaczęła swą działalność w domu Kijowskiego przy wylocie

ul. Marutowicza w dniu 10 lutego 1941 r. w prowizorycznie urządzo-
nych dwóch klasach. Nauka 125 uczniów i uczenie zorganizowanych
w czterech równoległych klasach ~~z dwóch klas~~ ^{z dwóch oddziałów} przed i po połud-
niu na zmianę była bardzo wyczerpująca. Wkrótce uzyskano bardziej
odpowiedni lokal w szkole podstawowej Nr 4 przy ul. Marutowicza 25
ale niestety nie na długo. W parę miesięcy potem okupant, szyku-
jąc się do ofensywy na Związek Radziecki zarekwizował wszystkie
lokale szkolne w mieście i pobliskich wsiach do użytku głodzo-
nego tu wojska. Ażeby nie przerwać zajęć szkolnych tuż przed ko-
ńcem roku szkolnego niektóre szkoły podstawowe, nie mogąc znaleźć
miejsca na klasy w prywatnych mieszkaniach prowadziły zajęcia na-
wet w stodołach przy otwartych drzwiach. Szkoła Handlowa poszła
za ich przykładem i prowadziła zajęcia szkolne w stodołach przy
ul. Terebelskiej.

We wrześniu 1941 r. do szkoły Handlowej zgłosiło się prawie tr-
krotnie tyle młodzieży, co w chwili jej otwarcia. Sprawa lokalu
szkolnego dla 358 uczniów i uczennic stanowiła poważny problem.
W trudnej dla szkoły sytuacji przyszedł z pomocą zarząd miasta,
który wynajął i wyremontował dom ob. Sójki przy ulicy Pathiewicz
22 i przekazał go do użytku Szkoły Handlowej. W nowym lokalu szk-
ła przetrwała do końca okupacji. W tym czasie przewinęło się pra-
niż, mimo wielu okupacyjnych trudności, ponad tysiąc młodzieży.

W roku szkolnym 1941/42 uczyło się w trzech oddziałach klasy
pierwszej i trzech równoległych klasach drugich oraz dodatkowo
prowadzonym "Rocznym Kursie Handlowym" 358 dziewcząt i chłopców.
W następnym roku szkolnym uczyły się tylko równoległe klasy pier-
wsze i drugie, gdyż okupant nie zgodził się na prowadzenie "Rocz-
go Kursu Handlowego". W tym roku szkolnym Szkoła Handlowa liczyła
367 uczniów. Liczny napływ uczniów zaniepokoił okupanta. W roku
szkolnym 1943/44 Schulrat ograniczył zapisy do pierwszych klas.

wolno było przyjąć nowych uczniów tylko w liczbie przewidzianej do jednej klasy pierwszej bez klas równoległych. Z tej racji liczba uczniów w szkole zmalała do 168 osób.¹⁶⁾

Wszyscy uczniowie kończący klasę pierwszą i drugą otrzymywali dwujęzyczne świadectwa szkolne. Natomiast ci, którzy uczęszczali na tajne komplety musieli składać egzamin przed specjalną Komisją Egzaminacyjną powołaną przez Obwodową Komisję ~~Kultury~~ Oświaty i Kultury w porozumieniu z T.O.N. W skład Komisji Egzaminacyjnej, działającej w Białej Podlaskiej, pod przewodnictwem Józefa Perzyny następujący nauczyciele szkół średnich, z tego prawie wszyscy nauczyciele Szkoły Handlowej a mianowicie: Maria Bratkowska, Bolesława Filipczuk, Stanisław Kolczyński, Stanisław ~~Kolczyński~~ ~~Strusiński~~ Komeza, Maria Miłoszeńska, Józef Tajchert i Aniela Walewska. W latach 1943 i 1944 Komisja Egzaminacyjna w Białej Podlaskiej przeegzaminowała do dnia 30 czerwca 146 osób zgłoszonych w zakresie czterech klas gimnazjum i 14 osób w zakresie klas licealnych. Prócz tego Komisja Egzaminacyjna przeegzaminowała wiele osób z tajnych kompletów prowadzonych poza Białą Podlaską w poszczególnych miasteczkach i osadach. W sumie w obwodzie szkolnym Biała Podlaska przeegzaminowano do dnia 30 czerwca 1944 r. 276 osób ~~klas~~ z zakresu programu klas gimnazjalnych i 28 osób z programu klas licealnych. Według opinii przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej J. Perzyny uczący się w tajnych kompletach byli dourze przygotowani, odsiew na egzaminie był minimalny. Była to zasługa pracowitości i sumienności nauczycieli oraz pilności uczniów, którzy w tych trudnych warunkach szczególnie dokładali starań, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki.

Po wyzwoleniu część przeegzaminowanych opuściła region Białej Podlaskiej, a reszta zasilila w znacznym procencie szkoły średnie w b. powiecie bialskim, co wykazuje następująca tabela:

Uczniowie tajnych kompletów w szkołach średnich w listopadzie 1944 roku.

Miejscowość i nazwa szkoły średniej	Gimnazjum uczniowie	%	Liceum uczniowie	%
1	2	3	4	5
<u>1. Biała Podlaska</u>				
a) Gimnazjum i Liceum im. J.I. Kraszewskiego	130	29	81	-
b) Gimnazjum i Liceum im. Emilii Plater	62	16,5	55	-
<u>2. Leśna Podlaska</u>				
Liceum Pedagogiczne	24	25	-	-
<u>3. Terespol</u>				
Gimnazjum i Liceum	17	10	-	-

Z zestawienia wynika, że najwięcej uczniów przygotowanych do poszczególnych klas gimnazjalnych i licealnych w ~~poszczególnych~~ w kompletach tajnego nauczania zgłosiło się do szkół średnich w Białej Podlaskiej. Działala tu zarówno długoletnia historia Gimnazjum i Liceum im. J.I. Kraszewskiego jak i pozytywny wpływ nauczycieli obu szkół białskich w tajnych kompletach. Pamiętać bowiem należy, że w ciężkich warunkach okupacyjnych w kompletach tajnego nauczania wytworzała się szczególna atmosfera wymagająca współdziałania nauczycieli i uczniów zagrożonych przez okupant. W przypadku tajnego nauczania w prywatnym lokalu do współdziałania włączali się również i rodzice. Wystawiali tak zwane "czujki", aby w razie grożącego niebezpieczeństwa ze strony hitlerowców powiadomić nauczyciela i uczniów. A niebezpieczeństwo w regionie Białej Podlaskiej plynęło nie tylko ze strony okupanta, ale i ze sta-

ny szowinistom ukraińskim współpracującym z gestapo. Nauczyciel-
stwo białe było świadome zagrożenia ^{na nie} i młodzież niebezpie-
czeństwa, przeżyła straty osób ze swego grona i wysłała młodzież
na roboty do Rzeszy, ale ^{nie} zdecydowało się raz obcej wsi z okupa-
cją, prowadziła bójki z komunistami tajnego nauczania wórew wra-
kim trudnościom końca okupacji. Odczuwano młodzież trzeźwą o-
plek, a mimo to młodzież uciekała się pilnie i z miarą swo-
ich możliwości pomagała w zachowaniu konspiracyjnej tajemnicy. To
też mimo poważnych trudności tajne nauczanie w Białej Podlaskiej
osiągnęło pozytywne wyniki.

P r z y k ł a d y

1. Zabor austriacki trwał od 1795 do 1809 roku, a rosyjski od 1815 do 1915 roku.
2. Z przeszłości szkół białych. Prace zbiorowe. Biała Podlaska 1957 r. s. 34.
3. Oskarżenie - Prace oświatowe w kraju w czasie wojny. Kra-
kon 1947, s. 22 oraz pismo naczelnika Ministerstwa Wyższej Ieli-
gacji i Oświaty Publicznej, K. Jankowskiego z
dnia 17 października 1959 r. nr I.A.13/59 o pozwoleniu autora.
4. Z przeszłości szkół s. 34 oraz notatki autora, który w o-
kresie okupacji przebywał w Białej Podlaskiej.
5. Z przeszłości szkół... s. 30.
6. Tamże s. 50.
7. Jerzy Sroka - Biała na Podlasiu. Wydawnictwo Lucelanie. Lubli-
n 1966, s. 24 oraz notatki okupacyjne autora.
8. Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939-1945, tom
I, 1939-1942, wydanie II. Warszawa 1972 s. 129-138.
9. Odpisy wspomnianych zarządzeń Schulrata w posiadaniu autora.
10. Przedstawiciel Okręgu TON w Lublinie Władysław Petrykiewicz
pierwsze kontakty nawiązał z przewodniczącym ZNP w Białej Pod-
laskiej z Kazimierzem Bednarzem. Wkrótce po tym na zalecenie Okręgu

TON w Lublinie Władysław Poturkiewicz powierzył funkcję przewodniczącego TON na obwód Biała Podlaska ~~poturczy~~ Janowi Makarukowi inspektorowi szkół polskich w b. pow. białskim, „którym obok szkół polskich istniały szkoły ukraińskie.

11. Inspektorem szkół polskich w pow. białskim i konspiracyjnym przewodniczącym TON był Jan Makaruk. Patrzy - Szkoła w konspiracji. Wspomnienia uczestników tajnego nauczania wybrał i opracował Mikołaj Kozakiewicz, Stanisław Brzozowski. Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia. Warszawa 1960 r. s. 175 - 192.
12. Notatki z okresu okupacji w posiadaniu autora.
13. Nauczyciel Stanisław Kołęza. (Patrzy - z przeszłości szkół białskich... s. 407.
14. Szkoła w konspiracji ... s. 184.
15. Relacja dyrektora J. Perzyny udzielona inspektorowi szkolnemu szkół polskich.
16. Relacja dyrektora J. Perzyny.
17. Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie Nr 2 z 1969, tom VII, s. 108 i 109.

Jan Makaruk
ul. Jotki 13-26
02-317 Warszawa
tel. 225795